

Justyna Lichwiarz

Etyka w działalności organizacji pozarządowych

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 14/2, 101-108

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna Lichwiarz
Uniwersytet Zielonogórski
e-mail: justyna_lichwiarz@interia.pl

Etyka w działalności organizacji pozarządowych

Organizacje pozarządowe stanowią istotny składnik społeczeństwa demokratycznego, ich specyfika zakłada partycypację obywateli oraz możliwość dobrowolnego zrzeszania się jednostek w celu realizacji zadań społecznie użytecznych. Zgodnie z brzmieniem obowiązującej *Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 roku*, należą do nich: stowarzyszenia, fundacje oraz organizacje społeczne działające na mocy odrębnych ustaw lub umów międzynarodowych, a także organizacje religijne, funkcjonujące na podstawie ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w RP oraz innych kościołów i związków wyznaniowych¹.

Nazwa „trzeci sektor”, którą potocznie określa się ogół organizacji pozarządowych, została przejęta z języka angielskiego. Nawiązuje ona do podziału dzielącego aktywność społeczno-gospodarczą nowoczesnych państw demokratycznych na trzy sektory. Według omawianej typologii pierwszy sektor stanowi administracja publiczna, określana również mianem sektora państwowego. Drugi sektor to strefa biznesu, czyli wszelkie instytucje i organizacje, których działalność nastawiona jest na zysk; nazywany też sektorem prywatnym. Trzeci sektor to ogół prywatnych organizacji, działających społecznie i nie dla zysku, czyli organizacje pozarządowe (organizacje non-profit)².

Warto również wspomnieć o funkcjach oraz relacjach międzysektorowych, gdyż ich znajomość jest istotna z punktu rozważań nad etyką organizacji pozarządowych. I tak, biznes kieruje się w swoim działaniu rachunkiem ekonomicznym (maksymalizacją zysku i minimalizacją nakładu), produkuje dobra i tworzy podstawy materialne społeczeństwa. Sektor publiczny, działając w oparciu o przepisy prawa dba o poprawne funkcjonowanie państwa, jego struktur oraz instytucji. Trzeci sektor skupia się natomiast na organizacji twórczej i pożytecznej działalności na rzecz poszczególnych osób lub ogółu społeczeństwa. Wypełnia pewną lukę pomiędzy państwem, rynkiem a społeczeństwem. Odgrywa on również niebagatelną rolę w zakresie budowania relacji społecznych, opartych na idei wspólnotowości³.

Tak zdefiniowane organizacje pozarządowe, jawią się jako przestrzeń aktywności, w której fundamentalną zasadę stanowi zaufanie społeczne, instytucjonalne i rynkowe.

¹ Zgodnie z art. 3, ust. 3, punkty 1 i 2 *Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r.*

² <http://osektorze.ngo.pl/>

³ Z. Lasocki, *Kilka uwag o roli organizacji pozarządowych w państwie demokratycznym*, Centrum Informacji dla Organizacji Pozarządowych BORDO, Warszawa 1994.

Podejmując rozważania na temat etyki w działalności organizacji pozarządowych, autorka skupia się na działaniach poszczególnych jednostek, wchodzących w skład organizacji, jak również na rzeczywistości prawno-organizacyjnej. Mówiąc jedynie o ogólnych zasadach budowania społeczeństwa uczestniczącego, nie jest możliwa pełna i rzetelna analiza realnej sytuacji panującej w trzecim sektorze. O ile na metapoziomie, diagnozuje się zgodność zapisów z panującym światopoglądem, o tyle na poziomie działań jednostek odnotowuje się nadużycia.

Ich źródło tkwi zarówno w indywidualnym systemie wartości poszczególnych członków organizacji, jak również w niekorzystnej sytuacji, związanej z finansowaniem działalności o charakterze społecznym. Przyjrzyjmy się tym dwóm poziomom, które z uwagi na swoją skomplikowaną strukturę, wymagają pogłębionych refleksji, obejmujących całość kształt zjawiska.

Indywidualne motywy, to nic innego jak zbiór norm i zasad zinternalizowanych przez jednostkę w procesie wychowania i socjalizacji. Czynniki endogenne, do których zaliczymy powody podejmowania działań o charakterze użyteczności społecznej, mogą mieć zabarwienie pragmatyczne lub ideologiczne. Sama jednak zdolność do podejmowania aktywności, pojawia się pod warunkiem, iż zaspokojone zostaną potrzeby pierwszego rzędu, te o charakterze bytowym. Dopiero wtedy możliwym jest kształtowanie potrzeb wyższego rzędu⁴.

Spółczesne społeczeństwo, zapewniające względny dobrobyt, stworzyło warunki do rozwoju postmaterializmu. Ronald Inglehart, w swojej twórczości, wprowadza owo pojęcie, aby zdefiniować zjawisko ewolucji systemu wartości od materialistycznego do postmaterialistycznego, manifestującego się w ruchach społecznych, których celem na poziomie ogólnym jest podniesienie jakości życia obywateli. Pojawia się również aspekt jednostkowy, w którym aktywność utożsamiana jest z możliwością samorealizacji, osiągnięcia sukcesu, wyrażania własnej opinii⁵.

Powstanie trzeciego sektora, można więc określić jako naturalne zjawisko, występujące w społeczeństwie umiarkowanego dostatku. Wtedy to, ludzie dostrzegając problemy natury społecznej, samoorganizują się w celu zniwelowania deficytów w obszarach, w których państwo nie jest w stanie w pełni interweniować.

Motywy tworzenia organizacji pozarządowych już na wstępie umożliwiają ich podział na organizacje społeczne i quasi społeczne. Kryterium podziału stanowią intencje jednostek, które w pierwszym przypadku opierają się na potrzebie zmiany/poprawy rzeczywistości, w drugim natomiast mają charakter czysto ekonomiczny. Przedstawiciele, a raczej quasi reprezentanci trzeciego sektora, kierujący się indywidualnym zyskiem, wypracowali system nacisku na instytucje i biznes. Dobro wspólne, mające stanowić jedną z głównych zasad etycznych, którymi kierują się organizacje, staje się narzędziem manipulacji. Przykładem na podobną tezę jest chociażby zjawisko pojawiające się w organizacjach o profilu ekologicznym, tzw. ekoterroryzm. Polega on na świadomym i długotrwałym blokowaniu inwestycji, w imię ochrony dóbr i zasobów, którego przyczyny właściwe tkwią w celach ekonomicznych czy też politycznych. W kilku znanych autorce

⁴ A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, wyd. 2.

⁵ R. Inglehart, *Kultura a demokracja*, w: *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, L.E. Harrisom, S.P. Huntington (red.), Zysk i S-ka, Poznań 2003.

przypadkach udowodniono, iż przekazanie środków pieniężnych przez inwestorów na konto danej organizacji, powodowało odstąpienie od realizacji misji organizacji.

Z punktu widzenia gospodarki, każdy dzień przestoju wiąże się z dużymi stratami finansowymi, dlatego też środowiska biznesowe, chcąc uniknąć podobnych zawirowań, pod pretekstem współpracy w zakresie szerzenia świadomości ekologicznej, odpłacają milczenie członków organizacji. Są to sytuacje skrajne, jednak występujące w polskiej rzeczywistości. O autentyczności nadużyć świadczą doniesienia prasowe, demaskujące podobne praktyki⁶. Owe działania rzutują na wizerunek stricte ekologicznych organizacji, które chcąc wyeliminować ekoterroryzm i zbudować zaufanie społeczne, stworzyły Kartę Etyczną Pozarządowych Organizacji Ekologicznych⁷. Jej głównym celem jest promowanie przejrzystości i jawności działania organizacji ekologicznych.

Wykorzystanie statusu organizacji pozarządowych dokonywane jest również w celu pozyskania przywilejów NGO⁸ (źródła finansowania inicjatyw, zaufanie opinii społecznej).

Punktem wyjścia do dalszych rozważań obejmujących zagadnienie etyki w działalności organizacji pozarządowych jest Karta Zasad Działania Organizacji Pozarządowych (załącznik nr 1 publikacji), uchwalona podczas Pierwszego Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych w 1997⁹. Obecnie trwają otwarte konsultacje, których zadaniem jest nowelizacja treści oraz systematyzacja w zakresie obszarów tematycznych.

Analizując zapis karty, który – jak wcześniej wspomniano – na poziomie ogólnym odpowiada wysokim standardom etycznym, nie sposób pominąć stanu faktycznego trzeciego sektora. Wieloletnia współpraca z organizacjami oraz przeprowadzenie badań z wykorzystaniem kwestionariusza obserwacji¹⁰, ugruntowały w autorce przekonanie, iż wśród przedstawicieli NGO występuje zjawisko podwójnej moralności. Jest to tym bardziej ciekawe, iż rzeczywista diagnoza nie jest uznawana i potwierdzana na poziomie racjonalnej oceny działań przez liderów, biorących udział w eksploracji. Naruszenie standardów etycznych diagnozuje się przede wszystkim w metodach działania jednostek, które przyznają się do manipulacji finansowych i merytorycznych, tłumacząc swoje decyzje koniecznością realizacji misji, wyższych celów. Jednocześnie liderzy, poproszeni o ocenę swojej postawy, wyrażają przekonanie o uczciwości oraz rzetelności¹¹.

Ten swoisty paradoks, występuje przede wszystkim w organizacjach, które dysponują środkami publicznymi i europejskimi. Aspekt ekonomiczny, szczególnie w przypadku organizacji, które profesjonalizują swoją działalność, powoduje dewaluację etyki.

Za przyczynę podobnego stanu rzeczy, w dużej mierze, odpowiada system finansowania działań i inicjatyw, podejmowanych przez organizacje pozarządowe w Polsce. Ana-

⁶ Jednym z najbardziej spektakularnych wydarzeń w obszarze nadużyć jest sprawa z 2004 r., kiedy przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjazne Miasto, zażądali „ekoharaczy” w postaci kilkudziesięciu milionów złotych do holenderskiej firmy *ING Real Esteta* prowadzącej inwestycję Złote Tarasy w Warszawie w zamian za odstąpienie od blokowania przedsięwzięcia.

⁷ <http://www.eko.org.pl/karta/>

⁸ Skrót stosowany na określenie organizacji pozarządowych, powstały od angielskiej nazwy non-governmental organization.

⁹ *Etyka w organizacjach pozarządowych – standardy w praktyce funkcjonowania organizacji pozarządowych*, M. Dadel, P. Frączak, M. Kozieł (red.), Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych, Warszawa 2005, s. 11.

¹⁰ Badania własne, przeprowadzone w 2009 r. wśród przedstawicieli 96 organizacji pozarządowych.

¹¹ *Ibidem*.

lizując główne źródła przychodu organizacji, stwierdzamy, iż należą do nich m.in. darowizny, spadki, środki publiczne i europejskie, odpisy z podatku, nawiazki sądowe, środki ze zbiorów publicznych, dochody z działalności statutowej czy też z działalności gospodarczej i inne. W przypadku stowarzyszeń, występuje również wpływ ze składek członkowskich. Z uwagi na fakt, iż wskazane wpływy w większości nie mają stałego charakteru, organizacje często stawiane są przed dylematem: w jaki sposób zapewnić sobie możliwość trwania w przestrzeni społeczno-gospodarczej? Jest to zwykła walka o byt, która głównie w przypadku organizacji zatrudniających pracowników etatowych, staje się pułapką, powodującą przekształcenie profilu dążeń z postmaterialistycznych na strictly materialistyczne.

Przyczyną powiększania się obszaru nadużyć w organizacjach działających projektowo są bez wątpienia rozbieżności, które obserwujemy w celach działalności grantodawców i grantobiorców. Nieadekwatność priorytetów programowych, z których czerpane są środki na realizację przedsięwzięć, nie powstrzymuje organizacji przed aplikowaniem o nie. Wszystko odbywa się w myśl zasady *cel uświęca środki*. Świadczy to o pewnego rodzaju klęsce moralnej przedstawicieli NGO, a także pokazuje, jak pozytywny system, mający budować społeczeństwo obywatelskie, przyczynia się do jego destabilizacji etycznej.

Przekraczanie kolejnych granic, doprowadza niektóre organizacje do sytuacji, w której realizacja misji staje się elementem pobocznym, a wielość wysiłków skierowana jest na utrzymanie płynności finansowej. Skostnienie struktur organizacji, sprzyja rozwojowi patologicznych postaw wewnątrz zrzeszenia¹².

Należy zaznaczyć, iż kontrole dokumentacji projektowych nie są często w stanie wykręć nieuczciwości. W potocznym języku organizacji mówi się o tak zwanej *księgowości kreatywnej*, tuszującej niektóre zdarzenia finansowe. O ile więc na poziomie ogólnych założeń etycznych, spełnione zostaje kryterium jawności, o tyle można podważyć rzetelność informacji docierających do opinii publicznej.

Polskie organizacje nie poradziły sobie z dostatkiem, jaki nastał w momencie wprowadzenia środków europejskich. Stawki wynagrodzeń, obowiązujące w ramach projektów, doprowadzają często do wewnętrznych napięć pomiędzy członkami organizacji. Zdarzały się sytuacje, w których organizacje rozpadały się z uwagi na konflikty obejmujące aspekt finansowy. W jednym przypadku spotkałam się ze świadomą rezygnacją skorzystania z dotacji, gdyż jej lider stwierdził, że „*ludzie nie są przygotowani na branie pieniędzy za działalność o charakterze społecznym*”¹³.

Obszar wykroczeń moralnych obejmuje również etyczne uzgodnienie paradygmatu współpracy wewnątrz sektorowej. Organizacje, zajmujące się podobnym obszarem wsparcia, rywalizują o przestrzeń realizacji projektów i o beneficjentów. Silne stowarzyszenia i fundacje aplikują o środki do instytucji pośredniczących w województwach sąsiednich. Przykładem są organizacje dolnośląskie i wielkopolskie, coraz częściej pojawiające się na arenie lubuskiej. Podobne działania wynikają z dużej konkurencyjności na rynku lokalnym, więc ekspansja wydaje się jednym z łatwiejszych rozwiązań. Z jednej strony można powiedzieć, iż ważnym jest sam fakt zagospodarowania konkretnej rzeczywistości, z drugiej jednak pojawia się obawa związana ze znajomością lokalnej specyfiki społeczno-gospodarczej, na której obszar wkracza organizacja zewnętrzna.

¹² F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, Warszawa 1998.

¹³ Wypowiedź uzyskana w trakcie realizacji badań własnych.

Niepokojącym zjawiskiem, które obserwuje się w organizacjach, jest realizacja projektów, które często odbiegają od rzeczywistych potrzeb społecznych. Tworzenie wniosków jest coraz częściej motywowane alokacją środków, a nie jak dotychczas, rzeczywistą potrzebą beneficjentów. Świadomie wybierane są priorytety, które cieszą się niskim zainteresowaniem, gdyż to zwiększa szanse na pozyskanie dotacji. W wyniku zastosowania w. w. kryteriów, często na etapie realizacji projektu, pojawiają się problemy z pozyskaniem uczestników działań, a co za tym idzie, z merytoryczną prawidłowością rozliczeń.

Liderzy organizacji często wspominają o nonsensownych priorytetach, które z racji na czynniki zewnętrzne, nie mogą być osiągnięte w trakcie trwania projektu. Mowa tu przede wszystkim o źródłach finansujących przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. W 78% respondenci jawnie deklarują, iż sami nie wierzą w rezultaty działań opisywane w procesie rozliczania dotacji. Wysokie wskaźniki ilościowe nie przekładają się bowiem na zmiany jakościowe, określane w dokumentacji konkursowej.

Grantodawcy często oczekują, iż przekazane środki staną się źródłem istotnych przemian społecznych. Biorąc pod uwagę ograniczenia czasowe projektu, mając świadomość długofalowości i wielopłaszczyznowości procesów społecznych, wielu liderów poddaje w wątpliwość racjonalność podejmowanych przez siebie inicjatyw. Odpowiedzi, z którymi spotykałam się podczas rozmów, były kwitowane stwierdzeniem *papier wszystko przyjmie*¹⁴.

W obszarze merytorycznej sprawozdawczości, wszelkie priorytety i wymogi wykazywane są w kategoriach sukcesu. Działacze organizacji zdają sobie jednak sprawę, jak w rzeczywistości wyglądają statystyki realizacji założeń. Dobrym przykładem są inwestycje w obszarze ekonomii społecznej, a konkretnie – tworzenie spółdzielni socjalnych. W wielu przypadkach podobne inicjatywy upadają po zakończeniu projektu. Trudnym jest bowiem nauczenie osób długotrwale bezrobotnych gospodarowania ekonomicznego i organizacyjnego oraz budowania relacji rynkowych, w rocznym cyklu spotkań szkoleniowych. Ten prosty przykład wskazuje, jak rzeczywistość projektowa odbiega od realiów społecznych. Niemniej jednak, organizacje podejmują się podobnych działań. Należy tutaj zadać pytanie, kto w tym przypadku korzysta z dostępnych funduszy? Czy czasem nie jest tak, że nagle problem społeczny zaczyna służyć organizacjom, a konkretniej – zatrudnionym w nich ludziom?

Chciałabym jeszcze odwołać się do zagadnienia związanego z suwerennością organizacji, szczególnie tych, które zajmują się monitoringiem działań administracji publicznej. Brak autonomiczności finansowej i powiązania nieformalne przedstawicieli organizacji znacznie utrudniają realizację celów statutowych w wymiarze satysfakcjonującym. Dla potwierdzenia tezy, wskazuje się przypadek organizacji „x”, której misją jest monitoring przejrzystości działań politycznych i samorządowych. W omawianym przypadku zachodziła względna niezależność budżetowa, gdyż inicjatywa finansowana była z ogólnopolskiego rozdania grantowego. W rozmowach z przedstawicielami uzyskano informacje, iż realizacja przedsięwzięcia znacznie osłabiła rolę stowarzyszenia na arenie lokalnej. Sytuacja spowodowała konflikt, który wpłynął na zerwanie pozytywnych relacji w zakresie współpracy stowarzyszenia i instytucji na rzecz wspólnego dobra. Stowarzyszenie zostało potraktowane jako „wróg publiczny”, wszelkie formy kontaktów z organizacją zostały

¹⁴ Wyniki badań własnych.

zablokowane w drodze nieformalnego porozumienia pomiędzy przedstawicielami lokalnych samorządów. W konsekwencji, stowarzyszenie odstąpiło od działań strażniczych i skupiło się na mniej kontrowersyjnych kwestiach, zmieniając obszar podejmowanych problemów.

Nie jest to sytuacja jednostkowa, kiedy liderzy postawieni przed dylematem, muszą wybierać między dobrem ogółu, narażając tym samym pozycję organizacji, a poprawnością umożliwiającą zbudowanie współpracy między sektorowej.

W trakcie pracy ze społecznościami lokalnymi, spotkałam się z postawami, które istnienie i powoływanie organizacji pozarządowych traktowały jako metodę regulacji przepływów finansowych. Instrumentalne podejście do trzeciego sektora ma za zadanie ułatwienie dysponowania środkami pochodzącymi ze źródeł zewnętrznych, służących rozwojowi instytucji. Przykładem są chociażby niektóre szkoły, które przyjmując subwencje, czy też nagrody pieniężne, posiadają kłopot z klasyfikacją budżetową. Powołują więc fundacje lub też stowarzyszenia nie po to, aby rozwiązywać problemy społeczne, lecz aby rozwiązać prawne aspekty swojej działalności. Oczywiście, zgromadzone środki często służą dobru ogółu. Zaznaczyć jednak należy, iż sama motywacja powstawania organizacji w tym przypadku nie jest dyktowana misyjnością lecz praktycyzmem.

Podobny utylitaryzm obserwuje się w Lokalnych Grupach Działania, czyli sektorowych partnerstwach terytorialnych, przyjmujących stowarzyszeniową formułę współpracy¹⁵. Podobne formy organizowania życia społecznego, instytucjonalnego i biznesowego, niosą za sobą korzyści finansowe dla podmiotów zrzeszonych. Właściwym celem głównym przedsięwzięcia jest rozwój subregionów, powstałych w wyniku utworzenia koalicji sektorowej. W praktyce jednak, motywy towarzyszące powołaniu Lokalnych Grup Działania, opierają się na chęci zysku każdej ze stron. Obserwatorzy wydarzeń mają jednak nadzieję, iż zrzeszający czynnik, którym są obecnie środki, będzie narzędziem wypracowania relacji partnerskich, i że partnerstwa zostaną utrzymane po upływie okresu finansowania inicjatywy. Temat ten, jest jednak zbyt obszerny, a jego analiza powinna zostać przeprowadzona w odrębnej publikacji.

Kiedy mówimy o karcie zasad, widzimy wyraźnie, iż zawarte w niej przepisy opierają się na istniejących regulacjach prawnych. Ocena wywiązywania się przez organizacje z przestrzegania zapisów nie jest więc niczym innym, jak jedynie spełnieniem podstawowych powinności.

Realizacja założeń etycznych, na które składają się poszczególne moralne wybory jednostek, powiązana jest z ogólną kondycją społeczeństwa. Liberalizacja i relatywizacja przestrzeni życiowej, powodują, iż etyka funkcjonuje w świadomości przedstawicieli NGO jako kategoria poniekąd abstrakcyjna, która realizowana jest coraz częściej jedynie

¹⁵ Są to lokalne koalicje (grupy) podmiotów i osób, współpracujących na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego określonych subregionów (obejmujących obszar co najmniej 1 gminy, ale najczęściej od kilku do kilkunastu gmin). Ich tworzenie związane jest z ideą propagowania **partnerstwa publiczno-prywatnego** w zarządzaniu zasobami lokalnymi. W literaturze anglojęzycznej określane są czasem jako partnerstwa „oparte na obszarze” (area-based partnerships). W literaturze polskiej określa się je także jako „grupy partnerskie”. W **Inicjatywie Wspólnotowej LEADER**, której celem było wspieranie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich i aktywizacja społeczności lokalnych, nazywane były Lokalnymi Grupami Działania (Local Action Groups). W Polsce w 2007 r. istniało około 200 partnerstw terytorialnych. Z tego 145 (jako „Lokalne Grupy Działania”) korzystało w latach 2007–2008 ze wsparcia finansowego Unii Europejskiej w realizacji projektów lokalnych w ramach Programu Pilotażowego LEADER+.

w formie sprawozdawczości. Niewątpliwie trudne kwestie wyborów przed którymi stawiani są liderzy organizacji pozarządowych powodują, iż poszczególne jednostki, motywowane chęcią udoskonalania rzeczywistości społecznej, rezygnują z zachowań moralnych. Można mówić o istnieniu specyficznej mentalności, budowanej na przekonaniu, iż nadużycia wynikają z niedostosowania realiów do potrzeb. Faktycznie, wiele regulacji prawnych wymaga udoskonalień, które pozwolą na stabilizację sytuacji organizacji pozarządowych w rzeczywistości społecznej. Nie jest to jednak argument, którym można tłumaczyć łamanie zasad. Swoista relatywizacja norm i wartości doprowadza bowiem do wynaturzeń, realizowanych w myśl dobra społecznego. Nie przyczynia się to do budowania kapitału społecznego, wręcz przeciwnie, powoduje demoralizację środowisk.

Należy pamiętać, iż jednostki wchodzące w skład organizacji pozarządowych często wyróżniają się ponadprzeciętną aktywnością, kreatywnością i innowacyjnością. Zajmują ważne miejsce w swoich społecznościach, obdarzane zaufaniem przyjmują często rolę autorytetów. Zmiany ich sposobu myślenia oraz wartościowania mogą niekorzystnie wpłynąć na kształtowanie rozumowania bliskiego im środowiska. Ich postawy mogą służyć jako źródło naśladowania, dlatego tak ważnym jest, aby charakteryzowały się wysokimi standardami etycznymi.

Załącznik nr 1. Karta Zasad Działania Organizacji Pozarządowych

Prawo do dobrowolnego zrzeszania się należy do fundamentalnych praw człowieka, a swoboda działalności i zaangażowanie obywateli w życie społeczne jest podstawą prawdziwej demokracji. Wśród inicjatyw i instytucji, których nie można zaliczyć ani do struktury administracji państwowej i samorządowej, ani do sfery działań stricte gospodarczych, wyodrębnić trzeba organizacje pozarządowe, czyli takie, których podstawą działalności jest wolontarystyczne zaangażowanie i zewnętrzne finansowanie (darowizny, subwencje, dotacje).

Są to organizacje realizujące pewną misję (tzn. działają w imię wartości lub społecznie pożytecznych celów), a nie dążące do uzyskania zysku czy zdobycia władzy. Zasady działalności tych organizacji powinny normować nie tylko przepisy prawa, ale także swoisty kodeks etyczny, którego podstawą są następujące zasady, przyjęte na I Ogólnopolskim Forum Inicjatyw Pozarządowych we wrześniu 1996 roku.

I. Organizacje pozarządowe w swoim działaniu na rzecz dobra wspólnego kierują się zasadą poszanowania godności, praw i wolności człowieka.

II. Organizacje pozarządowe działają w ramach obowiązującego w demokratycznym państwie prawa, wpływając, w ramach demokratycznych procedur na jego doskonalenie.

III. Organizacje pozarządowe są samorządne i niezależne. Zasady ich działalności określają wewnętrzne mechanizmy samoregulacji, tak na poziomie poszczególnych organizacji jak i branż.

IV. Działalność merytoryczna i finansowa organizacji pozarządowych jest działalnością jawną, z uwagi na szczególną troskę o posiadane przez nie środki publiczne bądź pochodzące od osób prywatnych.

V. Organizacje pozarządowe przeznaczają całe wypracowane dochody na realizację zadań statutowych oraz w rozsądnych granicach – na rozwój organizacji.

VI. Każda organizacja pozarządowa powinna rozróżnić w swoim statucie funkcje zarządzające i nadzorcze. Członkowie kolegiального organu nadzorczego nie powinni pobierać wynagrodzenia za pracę w tym organie.

*VII. Organizacje pozarządowe współpracują ze sobą na zasadach partnerstwa i wzajemnego wspierania się w swoich działaniach. W sytuacjach, gdy zachodzi konflikt uznawanych wartości, organizacje podejmują działania przy zachowaniu zasad tolerancji i uznania prawa innych do posiadania odmiennego zdania*¹⁶.

Ethics in the Activities of NGOs

Summary

NGOs are an important component of democratic society. The specificity of the system based on the participation of citizens provides the possibility of association of individuals to perform the duties of a socially useful. Isolation of the third sector, despite its unquestioned role in society, carries the risk of fraud-related manufacturing sphere of disposing of public funds and foreign, communicated through competitions.

Any formulated opinions were based on existing literature and on experience, systematic observations using a questionnaire.

The article raised questions were formal, reflecting the legal position and market the third sector and ethical issues, revealing the dilemmas posed to the members of the organization.

The most valuable source allows the evaluation of NGO, are according to the author's informal discussions. Indeed, they reveal the real motives that lead individuals to activity in the third sector, which is to be ideologically-profit area. In the course of scientific inquiry, the hypothesis was formulated concerning the relationship between the systems of organization leaders and their tendency to dispose of property unfairly. Moreover, the observed phenomenon of formation of categories of nouveau riche who are using its intellectual potential, they see the organization of project activities, multiplying the sources of private capital.

Key words: *NGO, ethics*

¹⁶ <http://archiwum.ofop.engo.pl/x/297523;jsessionid=8D5C9FEFF131A9EC85A49F5A9D5752FB>